

naturalizmu, nie umiała pójść dalej, poza sformułowania programowe Zoli i ograniczała się do naświetlania w sposób mniej lub więcej groteskowy moralności drobnej burżuazji. Wzory czerpała Zapolska z zacofanej pod względem ekonomicznym Galicji, gdzie istniały specyficzne warunki, inne, zasadniczo inne, niż w Kongresówce i w Poznańskim.

Demaskując na tym wąskim odcinku obłudę moralną, Zapolska spełniła wielki czyn społecznej natury. Na owe czasy było to bardzo wiele. Na to trzeba się było zdobyć, zwłaszcza kobiecie. Dlatego to Boy-Zeleński pisząc o Zapolskiej, wyznaje bez ogródek: „Wstyd powiedzieć, ale ze wszystkich naszych współczesnych komediopisarzy ta baba ma może najbardziej męskie chwytły, największą zdolność spojrzenia, najdalej posuniętą ekonomię scenicznego wyrazu i gestu. Od początku do końca każde słowo jest potrzebne, każde jest na swoim miejscu, każde niesie, nie licząc tych – a jest ich bez liku – które iskrzą się samorodnym i nieodpartym dowcipem”. Tenże Boy-Zeleński opowiada, że znany pisarz francuski Paul Cazin, gdy ujrzał na scenie warszawskiej „Moralność pani Dulskiej”, nie zważał się zawołać: „To jest na miarę Moliera”. Cytując to powiedzenie Cazina, dodaje od siebie Boy-Zeleński: „Możnaby zaryzykować twierdzenie, że pani Dulska dopełnia Moliera. Brakuje jej w jego dziele”

W swoim czasie, po lwowskiej premierze „Moralności pani Dulskiej” pisał Kornel Makuszyński: „Sztuka Zapolskiej jest bezsprzecznie najlepszym podręcznikiem psychologii pospolitego kultuństwa, jaki się dotąd ukazał, najlepszym zarazem jej utworem scenicznym. Wszystko, co Zapolska zdobywała przez lata, jest w tej sztuce; postacie takie są żywe, że po zejściu ze sceny mogłyby wejść do pierwszej lepszej kamienicy, skąd wyszły; doskonały dialog, bijące tętno, a prawdy na scenie – doprawdy, może aż za wiele”.

Cytując wypowiedzi sprzed laty pisarzy polskich, widzimy, ile zawierają one prawdy, ile dałoby się z tych zdań włożyć w usta dzisiejszego widza. Oglądamy tę sztukę, jako dokument czasów minionych, i podziwiamy odwagą pisarki, która zdzierając maske obłudy z moralności drobnomieszczańskiej, umiała pokazać zło i nazywać rzeczy po imieniu.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNO-SŁĄSKI
W JELENEJ GÓRZE

Kierownictwo art.: ZUZANNA ŁOZIŃSKA

87

87

ARCHIWUM
MORALNOŚĆ

PANI DULSKIEJ

Tragikomedia kultuńska w 3-ach aktach

GABRIELI ZAPOLSKIEJ

W Y K O N A W C Y:

Pani Dulski	IRENA ORZECKA
Pan Dulski	ANTONI BILICZAK
Zbyszko Dulski	EDWARD SKARGA
Mela } Dulskie	MARIA PIASECKA
Hesia } Dulskie	EUGENIA HORECKA
Juliaściwiczowa z Dulskich .	ZUZANNA ŁOZIŃSKA
	JANINA GOZDECKA
Lokatorka	TAMARA OJDANOWSKA
Hanka	ALFREDA GRZYWACZOWNA
Tadrachowa	STANISŁAWA MISIEWICZOWA

Rzecz dzieje się w mieście

Kierownictwo literackie: EDWARD KOZIKOWSKI

Reżyseria: ZUZANNA ŁOZIŃSKA Dekoracje: ANNA SZELIGA

Gabriela Zapolska, używająca również pseudonimu Józef Maskoff, z domu Korwin Piotrowska, z pierwszego męża Śnieżko, a z drugiego - Janouska, urodziła się w roku 1860 w Kiwercach na Wołyniu. Od roku 1880 zaczyna występować na scenach polskich jako aktorka pod przybranym nazwiskiem Zapolskiej. W roku 1890 wyjeżdża do Paryża. Początkowo poświęca się pracy literackiej. W okresie tym powstaje szereg powieści i opowiadań, między innymi głośna „Menażeria ludzka”. Po pewnym czasie wraca na scenę i przez dwa lata występuje w słynnym teatrze paryskim „Libre” u Antoine’a. Po powrocie do kraju wystawia sztuki swoje, jak „Zabusia”, „Malka Szwarcenkopf”. Sławę jednak zdobywa dopiero komedią „Moralność pani Dulskiej”, wystawioną w roku 1907. W następnych latach powstają nowe komedie, jak „Ich Czworó”, „Skiz”, „Panna Maliczeuska”, które ostatecznie utrwalały sławę Zapolskiej, jako autorki dramatycznej. Zmarła w grudniu 1921 roku we Lwowie, w zupełnym osamotnieniu, pozbawiona przy tym wzroku.

Mistrzynią naturalizmu polskiego nazywano Gabrielę Zapolską, która w licznych powieściach, nowelach i sztukach teatralnych, dała świetne, odznaczające się doskonałością obserwacji obrazy ze środowiska przeważnie drobnomieszczańskiego.

„Moralność pani Dulskiej” jest niewątpliwie arcydziełem komedii mieszczańskiej, a określenie mianem „dulszczyzny” światopoglądu moralności drobnomieszczańskiej, przyjęło się u nas dość szybko i zdobyło powszechne prawo obywatelstwa. Trudno uwierzyć, że „Moralność pani Dulskiej” napisała Zapolska w ciągu trzech dni, będąc ciężko chora i znajdując się o krok zaledwie od śmierci. Świadczy to o jakiejś niesłychanej pasji pisarskiej, jaka ośladnęła Zapolską przy pisaniu tej sztuki, w której demaskuje całą ohydę bestii ludzkiej, zachłystującej się faryzeuszowską obłudą i chciwością pieniądza.

Odstaniając rozkład obyczajowości świata burżuazyjnego i pokazując zgniliznę moralną rodziny mieszczańskiej, nie umiała Zapolska wskazać przyczyny tego zła, nie potrafiła zdobyć się na sformułowanie oskarżenia pod adresem ustroju kapitalistycznego. Jest to zresztą charakterystyczna cecha naturalizmu, że ograniczał się do ukazania zła społecznego, nie widząc sposobów przezwyciężenia go. „Natura oglądana przez pryzmat temperamentu”, jak powiedział Emil Zola, ustalając zasady szkoły naturalistycznej. Dlatego Zapolska będąc wyznawczynią